

BIULETYN INFORMACYJNY

SPRAW KULTURALNYCH I WYDAWNICZYCH

ROK II

MARZEC 1946

NR. 3 (5)

Treść numeru

PRAWO i MUS
OPINII

DOROBK Z. W. i D. P.

AGENCJA PRASOWA

MAJĄTEK ZMAR-
ŁYCH

KSIĄŻKI POTRZEBNE

BRĄK NAUCZYCIELI

P. C. K.

KOŁA ZAWODOWE

P O C Z T A

NOWE WYDAW-
NICTWA

* * *

Przestańcie być naśladowcami choćby najlepszych wzorów, małpami i papugami. Miejcie odwagę pozostać Polakami . . . ale prawdziwymi Polakami z serca i ducha. Miejcie odwagę przyjąć ideę polską jako naczelną pobudkę waszego życia, stosujcie ją do każdej chwili: do waszej pracy i do waszego wypoczynku, do nauki i sztuki, do zabawy i do życia codziennego. . .

Stanisław Szczepanowski

* * *

PRAWO I MUS OPINII

Niefraszobliwa łatwość, z jaką przechodzi się w obecnym czasie nad najbardziej jaskrawymi wynaturzeniami w naszym życiu społecznym i kulturalnym, zaczyna być zatrwajająca.

-Czyżby to uważać należało za zupełne zobojętnienie do spraw, które nie wiążą się bezpośrednio z naszym jednostkowym interesem? -czy może wogóle jest to stępienie zmysłu społeczności i wymogów życia gromadzkiego? -czy wreszcie jest to może zupełna atrofia odpowiedzialności za pozycję jaką zajmujemy w społeczeństwie naszym? — A jeszcze gorzej — może jest to zanik pojęcia istoty gromady?

-Bo jakże określić to unikanie zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec zjawisk życia bieżącego?

Ta niechęć do osobistego angażowania się i rzucenia autorytetu swego na szalę spraw, doprowadziła właśnie do takiego impasu i rozdroża, w jakim się znaleźliśmy obecnie.

— Kto więc za nas ma sądzić, oceniać, wpływać na właściwe kształtowanie się naszego życia społecznego i kulturalnego? — Czy t. zw. "ciemna masa", czy też ludzie światli, przygotowani do swych zadań latami nauki i doświadczeń?

Odpowiedzialną za bieg spraw i ich wynik — jako ostateczny wyraz myśli społecznej środowiska — jest nie tylko gromada jako całość, ale w równej mierze jednostki, gromadę tę stanowiące. Bo one właśnie są podstawą spraw i kierunku zajętego przez gromadę stanowiska i ich wkład daje właśnie sumę wspólnych osiągnięć.

Jeśli zatem jednostki dla względów osobistych uchylają się od brania udziału w życiu swego

środowiska to popełniają zwykłą dezerccję, opuszczają szeregi, osłabiają front walki o cały sens naszego bycia, o naszą kulturę. Gorzej, bo dopuszczają często do przeinaczania naszej myśli zbiorowej, zostawiając pole do wysuwania się na czoło naszego życia jednostkom najmniej może pożądanym i niewiele czasem do tej roli mających kwalifikacji.

Tu właśnie występuje prawo opinii i jej mus. Prawo do trzeźwej i rzeczowej oceny czynów i motywów, oceny która wytworzy wreszcie atmosferę właściwą i konieczną dla należytego funkcjonowania życia społecznego; Mus — przeciwdziałania fałszowaniu naszego prawdziwego oblicza społecznego.

Wskazania praktyczne będą zatem nstp.:

— nikt z nas nie powinien uchylać się od brania udziału w naszym życiu społecznym i przyjmowania odpowiedzialności za jego treść i przejawy,

— na obraz życia gromady składa się zawsze życie osobiste, czyny postawa moralna jednostek,

— dobra czy zła sława za wszystkie czyny jednostek spada na gromadę,

— gromada ma w swej dyspozycji wszelkie atrybucje, aby regulować swe życie,

— gromada ma prawo i obowiązek zachęcać a nawet powoływać do współdziałania te jednostki, które wnieść mogą do jej życia wartości pozytywne i odwrotnie hamować za pęd y jednostek zbyt agresywnych i zbyt egotycznych.

Zdrowa opinia społeczna oparta na bezkompromisowej rzeczowej ocenie faktów i osiągnięć w pracy społecznej — abstrahując od osoby sprawcy — jest więc pożądanym regulatorem a zarazem koniecznym hamulcem.

W sprawach ścisłych, zawodowych nie mogą zabierać głosu laicy, bo to nie będzie już ocena a bezpodstawne "widzimisie", sąd ślepego o kolorach.

Niestety — jakże często przekracza się tu granice sensu i powołania, nie odróżnia, co do kogo nie należy.

Ustalmy: krytyka rzeczowa jest tylko prawem znawców, opinia powszechna — należy do wszystkich społecznie wyrobionych jednostek i opinia ta jest ich prawem i musem.

Formułowanie opinii czy krytykę oprzeć należy na poczuciu pełnej odpowiedzialności osobistej. Opinia musi być jawna, nie kryć się w cieniu. Osoba, powołana do wydawania opinii musi z otwartą przyłbicą, w pełnej świadomości wagi swych wystąpień głosić swe przekonania, przemyślane, uzasadnione, wywiedzione z nie przypadkowej, a dokładnej, znajomości rzeczy.

Opinia i krytyka zawsze powinna budować i to jest jej cel zasadniczy. I właśnie dlatego powinna i musi przeciwstawiać się szkodnictwu i egoizmowi i chcieć widzieć rzeczy i czyny w ich istocie, bez sugestji.

Tak pojęte prawo i mus opinii i krytyki wniesie wreszcie w nasze życie jakiś normy, jakiś ład i sens; ugruntuje zaufanie w jawność i czystość naszych prac społecznych: wypłeni kąkole, wyłuska ziarna spośród plew.

Uczciwą, jawną opinię uważać należy więc za podstawową funkcję życia społecznego! najwyższy czas aby ja wreszcie przywrócić do należytej jej pozycji, aby odzyskać dla niej prawa obywatelstwa!

Eryk Zieliński

DOROBK Z. W. i D. P.

Jednym z najważniejszych i najpilniejszych problemów życia polskiego po zakończeniu akcji wojennej była konieczność dostarczenia książki polskiej i wogóle polskiego słowa drukowanego nie tylko organizowanym w tym okresie w wielu ośrodkach szkołom polskim, ale także ogółowi ludności, która w wielu wypadkach po kilka lat nawet nie miała w ręku książki pisanej po polsku.

Ze słuszną dumą stwierdzić można, że nie umiły jeszcze zupełnie odgłosy wojny, gdy ukazały się nie tylko pierwsze pisma polskie, ale nawet i książki, lecz wszystko to było jedynie i wyłącznie inicjatywą często prywatną jednostek bardziej rzutkich. Już w kilka tygodni po wydaniu pierwszych egzemplarzy elementarza i katechizmu, zaistniała konieczność nadania tym wydawnictwom form prawnych i skoordynowania prac poszczególnych ośrodków prasowo-wydawniczych.

Zagadnienie praw autorskich, zagadnienie cen i kalkulacji, zagadnienie właściwego rozprowadzenia książki po terenie nie tylko danego ośrodka, ale i dalej, nie mówiąc już o problemie doboru dzieł do druku i przedruku, to były najpierwsze problemy jakie stanęły przed wydawcami i dziennikarzami.

Równie pilną, jeśli nie najpilniejszą, była sprawa uregulowania stosunków prawnych z władzami alianckimi. Z przykrością trzeba stwierdzić, że częstokroć nie rozumiały one pożytku istnienia Zrzeszenia dla nich samych, nie mówiąc już o tych jednostkach, które często wręcz utrudniały lub paraliżowały wszelkie wysiłki w tym zakresie. Jasne stało się niemal dla każdego, trudniącego się zagadnieniami wydawniczymi, że musi powstać organizacja centralna, któraby rozwiązała wszystkie te problemy.

W dniu 4 marca 1946 r. minęło 6 miesięcy od chwili, gdy na terenie okupacji brytyjskiej w Niemczech powstało Zrzeszenie Wydawców i Dziennikarzy Polskich z zadaniem zjednoczenia i uzgodnienia wysiłków wydawniczych i prasowych, wśród Polaków na terenie trzech okupacji: brytyjskiej, amerykańskiej i francuskiej.

Zjazd Organizacyjny polskiego świata wydawniczo-prasowego w Hamburgu miał wielkie znaczenie dla życia polskiego na naszym terenie. Już samo utworzenie Zrzeszenia i uchwalenie statutu było rzeczą, która nie przeszła bez echa, lecz poczęła, pociągając naśladowców w innych dziedzinach. Przyjęcie zaś zasad, że poszczególne ośrodki nie będą działały w odosobnieniu jednostkowo, że nie będą wydawały jednocześnie tych samych książek, (jak to miało miejsce na przykład z elementarzami i katechizmami, które jednocześnie ukazywały się w pięciu ośrodkach podnosząc bez potrzeby koszty i marnując siły wydawców), przyjęcie wreszcie zasady, wprowadzenia stałych cen i stałych rabatów na poszczególne wydawnictwa zarówno dla wydawców jak i odsprzedawców było dużą zdobyczą w kierunku samorządowego zorganizowania prac wydawniczych na terenie niemieckim.

Takie były początki pracy Zrzeszenia.

— Co zostało wykonane w czasie ubiegłego półrocz?

Działalność musiała w pierwszym rzędzie zmierzać do:

1 — zorganizowania biura, hurtowni księgarskiej, punktów sprzedaży książ-

żek i czasopism, zapewnienia stałej łączności z ośrodkami wydawniczo-prasowymi i utworzenia archiwum.

2 — systematycznego realizowania statutu i uchwał Zjazdu w poszczególnych ośrodkach.

3 — nawiązania współpracy z pokrewnymi organizacjami centralnymi.

4 — zapoznawania z pracami Z. W. i D. P. zarówno osobistości, jak i instytucji społecznych, którym siłą faktu podlega życie polskiego społeczeństwa wychodźczego.

Rozprowadzanie książek

Sprawę uregulowania rynku księgarskiego w okupacji brytyjskiej w Niemczech przeprowadziło Zrzeszenie przez organizację Hurtowni Księgarskiej, która niebawem stała się jedynym oficjalnym punktem sprzedaży hurtowej na terenie niemieckim, wymienianym w katalogach londyńskich. Hurtownia dzięki ustalonym kontaktom sprowadza obecnie również wydawnictwa z Anglii, Włoch i Belgii.

Aby najszerzej rozprowadzić książki polskie po wszystkich obozach na terenie Niemiec, założono 25 punktów sprzedaży, jakby małych księgarń. Punkty sprzedaży zaopatrują się w książki bądź to w Hurtowni Zrzeszenia bądź też w poszczególnych ośrodkach wydawniczych. Kontakt z punktami utrzymuje się przez organizowanie doraźnych objazdów oraz drogą wysyłek pocztowych. W okresie pięciomiesięcznej pracy Hurtownia rozsprzedała 41.024 książek.

Największą bodaj trudnością, przy nawiązywaniu stałej łączności z ośrodkami wydawniczymi był brak własnego środka lokomocji.

Archiwum

Utworzenie Archiwum Druków Polskich na Obczyźnie uważało Zrzeszenie za swą powinność. Poczyniło kroki, aby skompletować możliwie wszystkie książki, czasopisma oraz inne druki wydawane w Niemczech. Zbiór ten będzie ważnym dokumentem kultury polskiej na obczyźnie. W obecnej chwili Archiwum Zrzeszenia posiada 184 pozycyji książkowych w 238 egz. łącznie, 33 pozycyji kompletów czasopism i sporą ilość druków luźnych.

Poza tym w ramach Archiwum kompletujemy zbiór książek polskich, wydanych poza granicami Niemiec. Wszelkie otrzymywane bibliograficzne dane o ukazujących się drukach podawane są do wiadomości ogółu za pośrednictwem "Biuletynu Informacyjnego".

Kontakty

Kontakty to odcinek zadań Zrzeszenia, który dopiero daje możliwość realizowania statutu i uchwał Zjazdu Organizacyjnego Zrzeszenia w ośrodkach. Jasne bowiem było, iż praca samego Zarządu nie da albo żadnych wyników, albo nad wyraz skromne jedynie, jeśli się nie nawiąże bezpośredniego kontaktu z terenem. Prace w tej dziedzinie szły za powolnie, zbyt nieregularnie i za mało systematycznie. To nawiązanie ścisłego kontaktu z wszystkimi niemal ludźmi zajmującymi się produkcją i rozpowszechnianiem polskiego słowa drukowanego w warunkach nieraz niesłychanie ciężkich i wyrosłe z tego wspólnego skontaktowania się podtrzymywanie się wzajemnie i współpraca na rozpoczętej drodze, były najcenniejszym osiągnięciem objazdów

— gdyż zrobiły z Zrzeszenia jednolity i wspólnie działający podmiot w dziejach naszego wychodźstwa. W czasie Zjazdu Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Eppstein, w którym wzięli udział delegaci Zrzeszenia, ustalono, że obie organizacje mają pełną rację bytu.

Główna Komisja Wydawnicza

Współpraca z pokrewnymi organizacjami była i jest nadal najtrudniejszą do zrealizowania głównie z powodu trudności lokomocji a także z powodu niezrozumienia naszej pozycji i zadań przez władze. Po całym szeregu rozmów z odpowiednimi czynnikami powstała Główna Komisja Wydawnicza, złożona z przedstawicieli P. C. K., Centrali Szkolnictwa Polskiego w Niemczech oraz Zrzeszenia Wydawców i Dziennikarzy Polskich.

"Biuletyn Informacyjny"

Wreszcie — jeśli idzie o zapoznanie osobistości i instytucyj z pracami Zrzeszenia — to najważniejszą rolę spełnił "Biuletyn Informacyjny". Utrzymuje on więź organizacyjną między członkami Zrzeszenia, podając wiadomości bieżące. Artykuły i komunikaty przypominają postanowienia statutowe, ujednolicają cenę, właściwy dobór książek i t. p. "Biuletyn" umożliwia ponad to bliższy kontakt z Polonią zagraniczną i zapoznanie co główniejszych ośrodków polskich z pracami i poczynaniami wydawniczymi wychodźstwa polskiego w Niemczech.

Pomoc

W pracy swej Zrzeszenie korzystało z wybitnie życzliwej opieki Związku Polaków w Hamburgu, w siedzibie którego znalazło swą bazę pracy. To stanowisko Związku Polaków trzeba specjalnie podkreślić. Zarząd Związku stale udzielał Zrzeszeniu najwydatniejszej pomocy i świadczeń

Wnioski ogólne

Kontakty nawiązane, starania i zabiegi, które są w toku, wykazują celowość istnienia organizacji i jej wysiłków. Fakt zrzeszenia się ludzi wspólnego zawodu i umiłowań pogłębił ich łączność i wzmógł wydajność pracy. Świadomość wspólnego celu — produkcji i rozpowszechniania polskiego słowa drukowanego — podniosła samopoczucie organizacyjne i stała się dużym impulsem w pracy.

I jeśli nie tyle zdołało Zrzeszenie uzyskać wyników w pierwszym półroczu swego istnienia, ile z włożonej pracy możnaby skądinąd oczekiwać — przyczyn szukać należy w naszych ogólnych, nieprawdopodobnie trudnych warunkach życia na wychodźstwie i w stanowisku władz.

Wierzyć jednak należy, że praca ta rozwijać się będzie pomyślnie, gdyż jest potrzebna. Dlatego też życzyliby należało, ażeby grono członków rozszerzyło się jak najbardziej, ażeby zasięg akcji przekroczył granice Niemiec, wciągając do współpracy wszystkich wydawców książek i czasopism oraz księgarzy polskich zagranicą.

D./Z

AGENCJA PRASOWA

Ukazały się pierwsze numery "Informacji Prasowej" Polskiej Agencji Prasowej w Niemczech, która po długim oczekiwaniu została obecnie utworzona. Wielkiego wysiłku wymagało rozstrzygnięcie problemów: jak dobrać zespół redakcyjny Agencji, by wszystkie czynniki oficjalne życia polskiego na terenie tutejszym były w nim według hierarchii swej reprezentowane, jakie miejsce obrać jako najodpowiedniejszą siedzibę dla Agencji, Hamburg, Ośrodek Prasowy I Dywizji Pancерnej czy ośrodek Samorządu Polskiego, czy też jakąkolwiek inną miejscowość, aż do problemów najbardziej zawiłych, jak wyżywić i zapewnić warunki materialne dla współpracowników Agencji. Po czteromiesięcznym poraniu się, dzięki pomocy p. płk. Majewskiego, zastępcy Dowódcy I Dywizji Pancерnej, udało się wreszcie ks. mjr. Warszawskiemu, prezesowi Z. W. i D. P. sfinalizować ten odcinek naszych zadań. Agencja posiada obecnie doskonały zespół redakcyjny złożony z 13 osób.

Biuletyny "Informacji Prasowej" według zapowiedzi redakcji "będą się ukazywały regularnie raz na tydzień, zamieszczając krótkie artykułiki, przeglądy dostępnej dla nas prasy, przeglądy wydarzeń i zagadnień oraz kroniki z następujących dziedzin: polityka międzynarodowa, sprawy polskie, życie polskie na obczyźnie, sprawy katolickie, kulturalne i gospodarcze — i to z takim wyliczeniem, by nawet po tygodniu czy dwóch pewna część materiału mogła być przez poszczególne pisma wykorzystana, jeśli "Informacja Prasowa" dotrze do nich z opóźnieniem. Z tego powodu będziemy unikać podawania w surowej formie wiadomości ulegających szybkiej dezaktualizacji. Pod tym względem odbiór radiowy musi nadal pozostać dla prasy głównym rozwiązaniem."

Rdzeń redakcji stanowi grupa dziennikarzy z tyg. "Polak" i biuletynu inform. "Kronika Dnia", pism wydawanych w Peckelsheim (Dössel). Siedziba Agencji jest Quackenbrück, Langestr. 37.

MAJĄTEK ZMARŁYCH

W myśl odnośnych zarządzeń wszelkie ruchomości pozostałe po zmarłych obywatelach polskich, o ile nie zostaną bezpośrednio przejęte w depozyt przez pozostałych członków rodziny, należy oddawać na przechowanie do Polskiego Czerwonego Krzyża w Lemförde bei Diepholz.

Pozostałości spadkowe nają być dobrze opakowane i opatrzone napisem zawierającym imię i nazwisko zmarłego, datę śmierci i nazwę obozu. Wraz z pozostałościami spadkowymi należy przesłać do P. C. K.: a — urzędowy akt zgonu, b — inwentarz ruchomości, c — w miarę możności nazwiska ewentualnych spadkobierców i ich adresy. Pozostałych po zmarłym ewentualnych sum pieniężnych nie należy umieszczać w paczce z ruchomościami, ale w gotówce za potwierdzeniem odbioru przekazać do P. C. K., wykazując sumę w spisie inwentarza.

KSIĄŻKI POTRZEBNE

"Głos Polski" w Hannoverze w nrze 26-ym z dn. 2 października 1945 r. wystąpił z inicjatywą tworzenia „Biblioteki Polskiej na Obczyźnie“. Całkowicie solidaryzujemy się z tą pożyteczną i celową akcją i przytaczamy treść apelu inicjatorów.

"Dowodem kultury każdego narodu są jego muzea, galerie sztuki i biblioteki. W nich gromadzi się skarby, które są dumą i pożytkiem, nauką i zachętą do dalszego doskonalenia.

Skarby te u nas zostały, niestety, omal-że wszystkie popalone, celowo zniszczone lub, co cenniejsze, rozgrabione.

Zacięty, odwieczny wróg wszystkiego co polskie wiedział, jaki najdotkliwszy cios wymierzyć. Trafił w samo serce — pozbawił nas książek!

Lata upłyną, zanim się uda trochę wypełnić straszliwe luki w naszym stanie bibliotecznym, nim się je uzupełni nowymi książkami ze wszystkich dziedzin wiedzy i dziełami literatury.

A życie będzie doraźnie żądać swego. Ludzie nauki będą domagać się potrzebnych dzieł i trzeba im dać je, choćby w obcych językach, bo każdy naukowiec zna dobrze przynajmniej jeden z języków obcych.

I tu napewno przyjdą nam z pomocą biblioteki świata, wydawcy zagraniczni, którzy pewną ilość książek w obcych językach zechcą ofiarować albo sprzedać po tańszej cenie.

Ale tego i tak będzie za mało.

Myślę, że można by zaradzić temu choćby częściowo:

Po obozach, na kwaterach ponieważ się masa nieraz cennych książek w językach obcych — francuskim, niemieckim i in., niewiadomo skąd się tam znalazły. Są też między nimi niekiedy cenne dzieła naukowe, wojskowe, społeczne, broszury polityczne, atlasy, albumy, encyklopedie nawet. Wszystko może być ciekawe dla uczonego i badacza. Nawet bibuła propagandowa, której tu było dużo, ma dla historyka i dziennikarza wartość dokumentu, dowodu, jak otumaniano i zwodzono obywateli, jak zamierzano uszczęśliwić świat "nowym ładem", no i instruowano, jak się obchodzić z innymi.

To wszystko się przyda do naszych nowych bibliotek, nawet po kilka takich samych egzemplarzy — rozdzieli się po różnych miastach.

Zbierajcie wszystko: książki, broszury i czasopisma, wyłączając powieści (chyba że na tematy nam bliskie) i składajcie u kierownika najbliższej szkoły z prośbą o łączne przesłanie przy okazji do Inspektoratu Szkolnego a następnie do Centrali Szkolnictwa.

Przyłóżcie się do tej zbiórki poniewierających się, bezpańskich książek. Warto choć częściowo przyczynić się do napełnienia zdewastowanych przez okupanta bibliotek polskich."

Pierwszy okres zbiórki (do dn. 31 grudnia ub. r.) dał 116 tomów treści naukowej, społecznej i publicystycznej, 20 tomów encyklopedii Meyersa, 22 skróty z ciekawymi materiałami oświatowymi niem. urzędu pracy oraz przeszło 250 broszur prospektów, programów szkolnych.

Wobec likwidacji "Głosu Polskiego" zebrane książki przekazała Redakcja za pośrednictwem Inspektoratu Szkolnego w Hannoverze do Centrali Szkolnictwa

Polskiego w Niemczech (w Lemförde), która zobowiązała się ze swej strony, że:
a — Książki już zebrane nie będą rozproszone ani rozpożyczane indywidualnie, tylko w całości przewiezione i oddane do Biblioteki Narodowej Polskiej w kraju czy na obczyźnie.

b — Centrala będzie dalej prowadziła akcję zbiórki, wykorzystując dla tego celu swą sieć nauczycielstwa, najbardziej do tej akcji powołanego. Uzyskane książki przekazywane będą wprost do siedziby Centrali w Lemförde (bei Diepholz).

c — Centrala powierzy archiwizowanie książek i kierownictwo akcji jednemu ze swych współpracowników, który z własnej inicjatywy zgłosi gotowość zajęcia się tą pracą w pełnym zrozumieniu jej znaczenia i celowości“...

Ciekawy jest sposób uzyskiwania książek z terenu, jaki zastosowany został przez "Głos". Jest to t. zw. "akcja łańcuskowa" i polega na tym, że ofiarodawcy wzywają z kolei, znajomych, o których wiedzą, że przechowują u siebie jakiekolwiek książki w językach obcych, aby przesłali je do organizującej się Biblioteki Polskiej na Obczyźnie.

Listę ofiarodawców rozpoczął ppor. Zieliński, dalej idą: p. p. Mieczysław Tęszorowski, Tadeusz Nowak (Steinhude), Michalina Warzechówna (Hanower), por. Jerzy Chomętowski (Hanower). Inni, imiennie wezwani jeszcze nie odpowiedzieli na apel.

Powierzenie dalszej zbiórki nauczycielstwu uważać należy za bardzo trafne, gdyż ono właśnie najbardziej jest powołane do tego rodzaju akcji bibliotecznej, właśnie nauczyciel najwięcej styka się z ludźmi, którzy nagromadzili książki i nie wiedzą, co z tym balastem zrobić. Dobrze byłoby też wciągnięcie do tej akcji harcerzy, zawsze gotowych do każdej pracy społecznej.

Zebrane książki, należy przekazywać za potwierdzeniem do najbliższych Inspektoratów Szkolnych, które prześlą je dalej do Centrali Szkolnictwa.

Redakcja "Biuletynu" prosi wszystkie pisma o poparcie tej dobrej inicjatywy zbiórki książek, które zasilą nasze polskie księgozbiory.

R.

BRAK NAUCZYCIELI

W różnych obozach (wojskowych i cywilnych) znajdują się nauczyciele, którzy dotychczas nie pracują w szkolnictwie. Funkcje, jakie pełnią w tych obozach, mogą być wykonywane przez innych ludzi. Tymczasem Centrala Szkolnictwa odczuwa brak nauczycieli. W niektórych obwodach szkolnych liczba niekwalifikowanych nauczycieli dochodzi do 30 %. C.S.P. zwraca się przeto z wezwaniem do tych wszystkich nauczycieli, którzy jeszcze nie pracują w szkolnictwie polskim, a pozostają w b. obozach, by zgłosili się do pracy. C.S.P. nie

może zgłaszającym się zapewnić dobrych warunków pracy i życia. Nie kryje tego, że w wielu szkołach będą mieli gorsze warunki egzystencji niż te, jakie mają w swoich obozach (szczególnie oficerskich). Nie kryje i tego, że w niektórych ośrodkach szkolnych w Niemczech nauczyciele dosłownie głodują. Mimo to trwają na swych posterunkach i pracują ofiarnie. C.S.P. liczy na to, że nauczyciele odpowiedzą na apel, zgłoszą do współpracy i umożliwią Szkolnictwu Polskiemu w Niemczech wykonanie zadań, które mają zasadnicze znaczenie dla oświaty narodu.

P. C. K.

Trzy litery a ileż treści!...

Polski Czerwony Krzyż! Jeden z narodowych oddziałów międzynarodowej instytucji charytatywnej, samarytańskiej, przez wszystkich uznanej, przez wszystkich błogosławionej.

Polski Czerwony Krzyż działał w czasie obecnej wojny w warunkach nieprawdopodobnych ograniczeń. Zadania jakie spadły na tę organizację po zakończeniu działań wojennych przeszły wszelkie możliwości, jakimi dysponowała ta instytucja i tylko dzięki naszym polskim zdolnościom organizacyjnym praca w szybkim tempie zaczęła wydawać owoce.

Centrala londyńska ustanowiła na terenie Niemiec swą Delegaturę (obecnie Lemförde/Diepholz), która z kolei ma kilka Poddelegatur, rozsianych w terenie.

Dotychczas prace Delegatury PCK można podzielić na dwa okresy:

W pierwszym Delegatura, stojąc w obliczu ogromu potrzeb ludności polskiej uwolnionej z niewoli niemieckiej, nie bacząc na ograniczone swoje zasoby, z miejsca zorganizowała pomoc doraźną w postaci żywności i lekarstw. Wprawdzie była to pomoc skromna i daleka od pokrycia olbrzymich wprost braków, ale udzielona została możliwie szybko, najbardziej potrzebującym, zanim jeszcze skryształizowany został normalny aparat opiekuńczy.

W drugim etapie, praca Delegatury PCK ujęta została już w planowe ramy organizacyjne i program działania uzgodniony, z jednej strony z władzami okupacyjnymi i UNRRA, z drugiej zaś z samorządną akcją prawie całej ludności polskiej, której inicjatywa nie ograniczyła się tylko do zorganizowania pewnego rodzaju samorządu po obozach, ale poszła dalej, tworząc zręby dzisiejszego szkolnictwa, szpitalnictwa, akcji opiekuńczej, czy innych. Delegatura PCK ze swej strony poszła naprzeciw tym wspaniałym usiłowaniom i osiągnięciom, udzielając im ze swej strony opieki i pomocy, bądź organizacyjnie scalała odosobnione inicjatywy, ujednastajniając je, rozszerzając i pogłębiając.

Zaopatrzenie i opieka nad matką i dzieckiem

Na pierwszy plan wysunęła się sprawa dożywiania wielkich rzesz niemowląt i dzieci, a także kobiet ciężarnych i karmiących. Pomoc w tym kierunku oparła się o istniejące już przed tym w obozach lub obecnie kreowane Stacje opieki nad Matką i Dzieckiem. Tylko w samym miesiącu styczniu Delegatura PCK rozproszdziła pomiędzy Stacje opieki około: 65 000 kg różnych artykułów spożywczych, jak mleko w puszkach, kakao, czekolada, masło, mięso, owoce suszone i ryby, 20 000 lbs mydła, 2000 par buciuków dla dzieci.

Pomoc lekarska i sanitarna

Coraz bardziej usprawnia się pomoc lekarska i sanitarna Delegatury PCK. Poza licznymi szpitalami niemieckimi, gdzie polscy i niemieccy lekarze udzielają odpowiedniej pomocy ludności polskiej, Delegatura PCK zorganizowała już dwa własne szpitale w Salzkotten i Seesen (pierwszy na 300 łóżek, drugi na 120 łóżek), planując w najbliższym czasie otwarcie dalszych. Do pracy nad zdrowiem ludności polskiej wciągnięto prawie wszystkich polskich lekarzy i znajdujący się w Niemczech polski personel sanitarny. Równocześnie na organizowanych kursach przy istniejących szpitalach kształcą się nowe zastępy sanitariuszy i personelu do Stacji opieki nad Matką i Dzieckiem oraz do sierocińców.

Dostawa lekarstw objęła już cały teren stref: amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej, Również Delegatura PCK wysłała do Polski 5 większych transportów lekarstw, ażeby przyjść z pomocą ludności, wracającej do Ojczyzny.

Rozdział towarów

W okresie od czerwca do stycznia 1946 włącznie Delegatura rozdzieliła na trzy zachodnie strefy okupacyjne w Niemczech następujące ilości towarów: papierosów — 65 199 960 szt., tytoniu — 546 870 oz., żywności różnej — 519 800 kg., mydła — 173 040 lbs., odzieży — 243 923 lbs., artykułów różnych — 7000 kg., obuwia — 14 042 par.

Poszukiwania

Roztrzelone indywidualne wysiłki poszczególnych skupisk polskich w dziedzinie poszukiwań rodzin zostały ujęte i zorganizowane przez Delegaturę PCK. Utworzone Biuro Poszukiwań Rodzin przy Delegaturze PCK ma już za sobą poważne osiągnięcia. Po siedmiu miesiącach swojej pracy Delegatura PCK posiada około 500 000 nazwisk w swojej kartotece. Liczba znalezionych osób przy pomocy Biura wyniosła do 31 stycznia 46, ca. 6.500, zaś wskazanych/prawdopodobnie znalezionych / ca. 3.000 osób. Rejestracja osób objęła nie tylko niemiecki obszar okupowany przez aliantów zachodnich, ale w pewnej mierze również Polaków, mieszkających we Włoszech, Danii, Szwecji, Płd. Afryce, Indiach i Meksyku. Biuro Poszukiwań Rodzin przy PCK opracowało już szereg list osób zmarłych wzgl. pomordowanych przez Niemców. Sporządzono 7.674 rejestrów osób zmarłych. Zewidencjonowano 734 depozytów po osobach zmarłych. Zarejestrowano 144.128 kart osób, wracających do Polski. Biuro Poszukiwań Rodzin weszło już w kontakt z analogicznymi instytucjami w Polsce.

Współpraca

Współpraca PCK z władzami okupacyjnymi, UNRRA i innymi instytucjami, o charakterze charytatywnym coraz bardziej się zacieśnia. Zarówno władze okupacyjne, jak i UNRRA widzą i cenią w działalności PCK rzeczową i pozytywną pracę, stąd też wyrazem ich ustosunkowania się jest wzrastające zrozumienie znaczenia Delegatury PCK jak i udzielana pomoc dla tej instytucji.

P. C. K. — symbolem żywotności społecznej

Akcja PCK jest nie tylko dziełem osób nią kierujących w Londynie, a zwłaszcza w Delegaturze na Niemcy. Jest ona zewnętrznym obrazem sprężystości całego społeczeństwa polskiego, które pomimo bardzo trudnych warunków bytowania i pracy, ochotnie i z całym poświęceniem współdziała dla siebie, a niejednokrotnie nawet dla innych grup narodowościowych, mieszkających w tych samych obozach, którym zbrodnicze Niemcy zgotowały podobny los do naszego. Społeczeństwo polskie w Niemczech rozumie dziś doskonale, że dalsza i skuteczna praca w PCK największej z polskich instytucji charytatywnych, działających w Niemczech, jest uzależniona również w dużej mierze od postawy samych Polaków wobec tej instytucji. Stąd też widzimy garnące się do współpracy z PCK coraz to nowe zastępy uspołecznionych jednostek, — jak również ofiarność pieniężną rzesz polskich, zarówno przebywających w Niemczech jak i repatriowanych.

J. G.

KOŁA ZAWODOWE

Wydział Zatrudnienia Stałego Sekretariatu Głównej Komisji Porozumiewawczej Środowisk Polskich w Bramsche opracował poniższy projekt tworzenia kół i związków zawodowych.

Warunki przejściowego bytu na wychodźctwie przymusowym utrudniają rozpoczęcie właściwej pracy zawodowej, ale pomimo to musimy odważnie i zdecydowanie powiedzieć sobie słowa proste, lecz mocne: pracę dla nas trzeba tworzyć wysiłkiem stałym, nieprzerwanym. Wysiłek musi być tak poważny, jak gdyby wszystko, co obecnie zapoczątkujemy miało trwać długo. Musimy naszą pracą opanować sytuację, w której znalazł się Kraj, całe społeczeństwo, przeciętny człowiek, tak, abyśmy na pracy mogli oprzeć przyszłość w coraz cięższej walce o byt nasz, naszych dzieci, w walce o chleb codzienny.

Nasz dotychczasowy stosunek do pracy jest fałszywy. Musimy zerwać z zdecydowaniem z dotychczasową biernością, niechęcią do pracy.

Pracę musimy organizować sami — dla nas samych. Musimy przystąpić do zorganizowania i przygotowania tej pracy w taki sposób, aby zespół rolników zapoczątkował pracę dla rolników, zespół handlowców — dla handlowców i t. p.

Idąc po myśli tej zasady Wydział Zatrudnienia St. S. wzywa w pierwszym rzędzie kierowników obozowych biur pracy, referentów pracy oraz wszystkich tych, którzy posiadają w tym kierunku doświadczenie i dobrą wolę do organizowania kół zawodowych i związków.

Dla ułatwienia, a jednocześnie dla nadania jednolitego kierunku organizacyjnego, któryby umożliwił rzeczywiście wspólną pracę, przez zgrupowanie dążeń w jednej centrali, Wydz. Zatrudn. St. S. podaje poniżej wytyczne organizacyjne i prosi o jak najbardziej rzeczową i szczerą krytykę, która w rezultacie pozwoli na zrealizowanie programu jak najbardziej życiowego.

Ogólnym celem organizowanych Związków jest:

- 1 — twórcza praca na obczyźnie, ujęta w formy zorganizowane, w oczekiwaniu możliwości powrotu do Kraju.
- 2 — przygotowanie zawodowe do ewentualnego pobytu na emigracji, emigracji opartej o pracę w swoim zawodzie, a przez to uzyskanie możliwości zachowania rodziny, wychowania dzieci.

Tym zasadniczym celem służyć będzie organizacja p. n. „Koła Zawodowe” na terenie obozów (ośrodków), tworzona przy pomocy kierowników Biur Pracy i Referentów Pracy. Zadaniem kół obozowych byłyby:

- a — ścisła ewidencja wyszkolonych zawodowo pracowników,
- b — doszkalanie w zawodzie (pogłębianie wiadomości) przez praktykę, prace pokazowe, popularyzowanie pracy fachowej, referaty i t. p.,
- c — teoretyczne i praktyczne szkolenie uczniów w danym zawodzie,
- d — projektowanie i organizowanie placówek pracy na terenie obozu lub poza,
- e — stały kontakt ze Związkiem Kół Zawodowych.

Poszczególne koła zawodowe obejmą wszystkich ludzi danego zawodu przebywających na terenie obozu lub środowiska. W pierwszym okresie należy powołać do życia, mając na uwadze warunki miejscowe, np.: Koło Rolników,

Koło Ślusarzy, Tokarzy, Mechaników i zawodów pokrewnych, Koło Kolarzy, Szoferów i zawodów pokrewnych, Koło Szewców, Krawców, Pracowników Przemysłu włókienniczego i zawodów pokrewnych.

Na wyższym szczeblu organizacyjnym (Związek Polaków, Delegatura, Komitet) powstaną Związki Kół Zawodowych.

Członkami Związków będą z reguły wszystkie obozowe koła zawodowe (jako ciało zbiorowe) oraz indywidualnie, przedstawiciele zawodów wolnych, jak lekarze, prawnicy, inżynierowie, ekonomiści i t. d., tj. ci, których na terenie obozu przebywa liczba nieznaczna, tak że organizowanie ich w Koła Zawodowe obozowe nie wytrzymałoby próby życia.

Związek Kół Zawodowych składać się będzie z poszczególnych sekcji. Używamy nazwy Sekcja, chociaż powstałe już w terenie Związki fachowe przyjęły nazwy Stowarzyszeń, Zrzeszeń, Związków i t. p. w tym celu, aby w ramach organizacyjnych utrzymać jednolitość i przejrzystość organizacji.

Związek Kół Zawodowych będzie miał za zadanie:

- a — koordynację pracy i osiągnięć poszczególnych kół i sekcji.
- b — ewidencjonowanie fachowców i weryfikację w poszczególnych sekcjach,
- c — doszkalanie przez rozpowszechnianie wydawnictw i prasy organizowanie kursów i praktyk. i t. p.,
- d — organizowanie zewnętrznych placówek pracy,
- e — ochronę wartości fachowej pracownika w jego zawodzie przez niedopuszczanie sił niedoszkołonych do obniżania wartości fachowej pracownika polskiego w świecie przemysłowym,
- f — wyszukiwanie, pośredniczenie i obronę pracy fachowca przez poznawanie warunków pracy i pomoc w zawieraniu umów o pracę,
- g — utrzymywanie stałego kontaktu z Sekretariatem Rady Związków przy Wydziale Zatrudnienia St. S. Spraw Polskich.

W Związku Kół Zawodowych należy dążyć do zorganizowania następujących Sekcji: Prawników i Ekonomistów, Handlowców i Kupców, Lekarzy i pracowników Służby Zdrowia, Rolników i zawodów pokrewnych, Inżynierów i techników, Pracowników przemysłu metalowego i górniczego, Pracowników przemysłu budowlanego i drzewnego, Pracowników Komunikacji, Pracowników przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórniczego, Pracowników przemysłu chemicznego i spożywczego.

W dalszym etapie, powstanie Rada Związków Zawodowych, jako instytucja naczelna, której organem wykonawczym będzie: Sekretariat Rady z siedzibą w St. S. bezpośrednio współpracujący z Wydziałem Zatrudnienia.

Rada Związków Zawodowych obejmować i reprezentować będzie interesy wszystkich Związków Kół Zawodowych.

Sekretariat Rady przystąpi do realizowania zadań, a w pierwszym rzędzie przez nawiązanie jak najszerszego kontaktu z zagranicą do utworzenia i zorganizowania poza Krajem ośrodków polskich, odpowiadających pod względem klimatycznym ekonomicznym warunkom osiedlenia, jak również tych wszystkich zadań, które w formie koncepcji powstaną w Radzie Związków i Związkach Kół Zawodowych.

Po uzyskaniu odpowiedzi z terenu na niniejsze, zostaną opracowane statuty ramowe i podane do wiadomości w jak najkrótszym czasie.

P O C Z T A

Pocztą z zagranicą

Obsługę pocztową, dotyczącą korespondencji z zagranicą wysiedleńców (D. P.) oraz b. jeńców wojennych (P. W. X.) z całego terenu okupacji brytyjskiej (B. A. O. R.) przejęła UNRRA.

Korespondencje z zagranicą winni więc dostarczać komendanci poszczególnych obozów czy ośrodków wojskowych czy cywilnych do punktów zbiorczych, t. zw. Assembly Centre, znajdujących się zazwyczaj w najbliższym oddziale UNRRA, pod którego opieką znajduje się dany obóz czy ośrodek.

W wypadku, gdyby przy miejscowej UNRRA nie było punktu zbiorczego, kierownik lub oficer pocztowy UNRRA podaje numer i adres punktu zbiorczego, do którego obóz/ośrodek należy.

Adresować należy normalnie, czyli taktownie i dokładnie.

Każdy list, wysyłany zagranicę musi nadto zawierać na odwrocie koperty adres zwrotny.

Przykład adresowania: imię i nazwisko wysyłającego — Por. Jan Olski, nazwa i numer obozu: Polish Military Centre 112, numer odpowiedniego punktu zbiorczego: Assembly Centre nr..., oraz dopisać słowa: 800 Control Unit, B. A. O. R. (via Gr. Brt.).

W korespondencji do Francji, Belgii, Danii i Holandii, słowa: "via Gr. Brt." są niepotrzebne.

Korespondencja dla wysiedleńców przychodzić będzie również przez punkty zbiorcze.

Zarządzenie wo. wchodzi w życie z dniem 1 stycznia, 1946 r. — dlatego wszelką korespondencję zagraniczną

należy wysłać w wyżej podany sposób.

Komendanci obozów / ośrodków, proszeni są o niezwłoczne poinformowanie się u "swoich" UNRRA o numer punktu zbiorczego (Assembly Centre) i podanie niniejszej instrukcji do wiadomości mieszkańców obozu wraz z numerem właściwego punktu zbiorczego.

Lista krajów,

do których korespondencja może być tymczasowo przyjmowana: Arabia, Argentine, Austria, Belgium, Brazil, Bulgaria, Chile, Chine, Czechoslovakia, Denmark, Egypt, Esthonia, France, Finland, Greece, Iceland, Italy, Jugoslavia, Latvia, Lithuania, Mexico, The Netherlands, Nicaragua, Norway, Palestine, Persia, Poland, Portugal, Roumania, Russia, S. Africa, Spain, Sweden, Switzerland, Syria, Turkey, United Kingdom U.S.A., Venezuela.

Pocztą międzyobozową jak dotychczas.

Pocztą niemiecką

Korespondencję można wysłać również za pośrednictwem poczty niemieckiej do stref okupacyjnych: brytyjskiej, amerykańskiej, francuskiej i rosyjskiej (granica wschodnia Odra i Nissa Gorlicka). Ruch pocztowy między strefami ograniczony jest do: kart pocztowych zwykłych i poleconych, listów zwykłych i poleconych do 500 gr., druków, wzorów i przesyłek mieszanych do 500 gr.

Zarządzenia odnośnie zdawania przesyłek, numerów okręgów pocztowych, należności pocztowych, cenzury, przedmiotów zakazanych, pisma ręcznego, języka itd. pozostały w mocy jak dotychczas.

Dopuszczone do obrotu są poza tym paczki zwykle i polecane do wagi 7-miu kg., jednakże jedynie w obrębie strefy brytyjskiej.

Opiaty

Kartki pocztowe: w obrocie miejscowym — 10 fen., zamiejscowym — 12 fen.

Listy miejscowe: do 20 gr. — 16 fen., do 250 gr. — 32 fen., do 500 gr. — 40 fen.

Listy zamiejscowe: do 20 gr. — 24 fen., do 250 gr. — 48 fen., do 500 gr. — 80 fen.

Druki: do 20 gr. — 6 fen., do 50 gr. — 8 fen., do 100 gr. — 16 fen., do 250 gr. — 30 fen., do 500 gr. — 60 fen.

Próbki i przesyłki mieszane: do 100 gr. — 16 fen., do 250 gr. — 30 fen., do 500 gr. — 60 fen.

Paczki: 2 kg. — 80 fen.

Polecenie: 60 fen.

Korespondencja winna być opłacona normalną opłatą pocztową, przez nalepienie znaczków pocztowych niemieckich.

Zwykle karty pocztowe, listy i druki mogą być nadawane za pośrednictwem skrzynek pocztowych. Próbki, przesyłki mieszane, paczki i wszystkie przesyłki polecane muszą być nadawane w urzędach pocztowych.

Cenzura

Wiadomości wszelkiego rodzaju podlegają cenzurze. Bliższe zarządzenia w tej sprawie wywieszane są w urzędach pocztowych.

PRAWNICY - NAUCZYCIELE - WYDAWCY - KSI GARZE radzą nad sprawami zawodowymi

W końcu ubiegłego i bieżącym miesiącu odbyło się kilka ważnych zebrań: prawników w Fallingbostel, Centrali Szkolnictwa Polskiego w Hanowerze i Zrzeszenia Wydawców i Dziennikarzy Polskich w Hamburgu.

Redakcja "Biuletynu" nie chce ograniczyć się do stwierdzenia faktów i przygotowuje z zebrań tych obszerniejsze sprawozdania, które podamy niebawem do wiadomości naszych czytelników.

Adresowanie

Dobrze wypisany adres usprawnia odbiór korespondencji. Adres należy więc pisać dokładnie, wyraźnie i czytelnie, możliwie na maszynie lub drukowanymi literami łacińskimi. Umieścić adres należy pośrodku koperty czy karty poczt., podać numer okręgu poczt. niemieckiego przy nazwie miejscowości np.: /20/ Hannover. Na odwrotnej stronie koperty względnie na odznaczonym miejscu kartki — adres nadawcy. Pod lub nad adresem nadawcy lub na kartce niemieckiej obok napisu "Sprache", należy podać wyraźnie język, jakim się pisze np.: Polish lub Polnisch.

Numeracja okręgów

Obszar Niemiec podzielony jest na okręgi pocztowe, które posiadają specjalną numerację. Okręgi te na terenie okup. brytyjskiej są nstp.: (20) Gau Ost-Hannover, Gau Süd-Hannover — Braunschweig, /21/ Gau Westfalen-Nord, Gau Westfalen-Süd, /22/ Gau Düsseldorf, Gau Essen, Gau Köln-Aachen, Gau Mosel-Ost-Hannover Landkreise Bremer-vörde, Wessmünde, Verden, Rotenburg /Hannover/ i Osterholz-Scharmbeck, jak również z Gau Süd-Hannover-Braunschweig Landkreise Graf-schaft, Hoya i Diepholz, /24/ Gau Hamburg, Gau Schleswig-Holstein i z Gau Ost-Hannover Landkreise Land Hadeln, Stade, Lüneburg i Harburg jak i Stadt Cuxhaven.

N O W E W Y D A W N I C T W A

K s i ą ż k i

Apel, z przedmową A. Pomiana (PZWP Hanower)	mk	1.—
"A wiesz ty, co z Polską będzie? (JR Londyn)	"	10.80
Columba, Jak stać się dobrym (FM Londyn)	"	9.60
Duch gniazda (O Londyn)	"	8.40
Klemensiewicz Z., Język polski, kl. I gimn. (PZWP Hanower)	"	2.—
Kochanowski J., Treny (PZWP Hanower)	"	2.50
Koprowski J., Droga do Warszawy (NO Halten)	"	3.—
— Tamten dom (NO Halten)	"	3.—
Mac Callum T. W., Nauka angielskiego (AM Unterlüss)	"	10.—
Malec St. i Werner W., Fizyka dla kl. IV gimn. (PZWP Hanower) ...	"	9.—
Mickiewicz A., Konrad Wallenrod (PZWP Hanower)	"	2.50
Od Zagłoby od Wiccha (AW Londyn)	"	13.20
Orzeszkowa M., Nad Niemnem (KP Glasgow)	"	42.—
O wyborze zatrudnienia (Londyn)	"	2.40
Piwar S. W., Praktyczna metoda angielskiego (Londyn)	"	25.20
Tokarski F., Maszynoznawstwo ogólne, cz. I (ZP Hamburg)	"	3.50
Wskazówki dla emigranta (Londyn)	"	4.80
Zasadnicze wiadomości z topografii (Edinburgh)	"	8.40

N u t y

Jeszcze Polska . . . Rota . . . Gaude Mater (GO Brunświk).....	"	3.—
Kujawiaki (GO Brunświk)	"	3.—

C z a s o p i s m a

Pismo Żołnierza, tygodnik, Norymberga	egz.	"	1.—
Polonia, tygodnik, Bruksela	"	"	1.—
Universum, mies., Monachium	"	"	2.—

Zapowiedzi wydawnicze

Wydawnictwo Antoniego Markiewicza, Unterlüss
w druku

Dux, Słownik angielsko-polski i polsko-angielski

Dz. J., Przed laty, opowiadania historyczne

* * * Piekło Buchenwaldu

Pomian B., Rzeczpospolita, zarys historyczny

Tworkowska J., Nasze gry i ćwiczenia (harcerskie)

Zbyszewski K., Z Marszałkowskiej na Picadilly, felietony satyryczne

Polski Związek Wychodźstwa Przymus., Hanower
w druku

Friedberg J., Zarys Historii Polskiej

Korbel St. Stenografia

Wojciechowski K., Dzieje Literatury Polskiej

HURTOWNIA KSIĘGARSKA

ZRZESZENIA WYDAWCÓW I DZIENNIKARZY POLSKICH

Hamburg-Horn

Bauerberg 44

d o s t a r c z a

W S Z E L K I E K S I Ą Ż K I I D R U K I P O L S K I E

*

W Y S Y Ł K A P O C Z T Ą N I E M I E C K Ą

Z A Z A Ł I C Z E N I E M

*

K S I Ę G A R N I E O T R Z Y M U J Ą

R A B A T W / G R E G U L A M I N U

W Y D A W N I C T W O

A N T O N I E G O M A R K I E W I C Z A

U N T E R L Ü S S

P O L E C A

T. W. M A C - C A L L U M A

N A U K A A N G I E L S K I E G O

C E N A 1 0 M A R E K

SKŁAD GŁÓWNY - HURTOWNIA KSIĘGARSKA, HAMBURG

Cena egz. — 1 mk. ★ Prenumerata kwartalna — 3 mk.

Ogłoszenia: cała strona — 100 mk., pół strony — 50 mk., ćwierć strony — 25 mk.

R e d a k t o r : E r y k Z i e l i Ń s k i

R e d a k c j a : H a m b u r g - H o r n , B a u e r b e r g 4 4

Wydawca: Zrzeszenie Wydawców i Dziennikarzy Polskich w Niemczech